

Kozetka (54)



Face... palm

*Świat się chyba starzeje.
Ubiera się teraz tak poważnie.*

Jerome K. Jerome

Joanna Friedrich

Jakiś czas temu napisałam, że „green is new black” i okazuje się, że to się odnosi także do Black Friday i świąt.

Spędzając ten czas na zielono, w duchu eko i zero waste, w tym roku nie kupujemy nic.

Lepsza jest tylko Jane Fonda, która obiecała nic nie kupić już do końca swojego życia. „Nic” odnosi się do ciuchów, oczywiście.

„White Monday” natomiast – to zniżki na usługi recyklingowe i inne naprawy, najrozsądniejsze z możliwych. Również pod choinką w duchu eko powinny znaleźć się usługi, ewentualnie młoda sztuka. To be continue: #BlackFriday #GreenFriday #WhiteMonday

Facepalm – to stary mem, jeszcze z lat 90-tych, schowanie twarzy w dłoń. Oczywiście, gest do zauważenia już u starożytnych rzeźb.

Czas kręci się w koło i człowiek się nie zmienia. Zmieniają się tylko „czasy”.

Czas grudniowy jest zawsze trochę „face palmowy” w swej naturze.

Ostatnia prosta roku.

Podsumowania, zawirowania, ostatnie szlify przed nową dekadą.

Mój najstarszy syn zna więcej słówek z angielskiego ode mnie (żartuję – bierze udział w olimpiadzie, więc zna ich najwięcej ze znanych mi osób), przy każdej wspólnie wypitej kawie, podaje mi nowy idiom, mimochodem, tym razem, jest to:

to take sth at face value – accept without thinking there's a hidden meaning, czyli wziąć coś za dobrą monetę, co jest o tyle

ciekawe, że rzadko myślę w ten sposób.

Mój naturalny sposób myślenia, to natychmiastowe wyszukiwanie co najmniej trzech ukrytych znaczeń (za dużo bajek nazywałam się w dzieciństwie i za bardzo lubię realizm magiczny, i po prostu, co tu kryć znaczenia – jestem trochę rozbrykana, jeśli chodzi o interpretację rzeczywistości), a tu proszę, można i tak.

Bawię się znaczeniami jak kot kłębkami wełny.

Mój młodszy syn przedkłada zabawę sznurkami nad inne zabawy. Ja to samo robię z atramentem. Pismo sznurkowe, zabawy piórem. Czas kręci się w koło. Dziś ma spaść pierwszy śnieg.

Mój najmłodszy syn lubi jak mu mama śpiewa. Każdy ma swój repertuar, wie to każdy, kto śpiewa choćby pod prysznicem. W moim repertuarze jest dużo piosenek, które śpiewała moja babcia, stąd, często zaczynam od:

Umówiłem się z nią na dziewiątą, tak mi do niej spieszo juuuu...” poprzez „O czym marzy dziewczyna, gdy dorastać zaczyna...”, a kończę: „Brunetki, blondynki ja wszystkie was dziewczynki całoooooować chcę..

Każdy tekst, nawet piosenki, ma znaczenie. Szczególnie w okresie świątecznym słowa nabrzmiewają znaczeniami. Każdy wypatruje swojej gwiazdki, swojego prezentu, spełnienia.

Ma ochotę na nową zabawkę, niezależnie od wieku. W dzieciństwie miałam dwie ulubione lalki: blondwłosą Irenę i niebieskooką Mulatkę Ilonę.

Z łatwością zamieniałam się w jedną lub w drugą.

Wigilia to czas odrodzenia jako dziecko. Czas wewnętrznej przemiany, której sprzyjają krótkie dni i długie noce. Intymność niezafalszowanej tożsamości.

Coś ciekawego w wigilię na pewno powiedzą nam nasze zwierzęta. Co powiedziałabyś sobie jako dziecko?

Co powie Ci Twoje dziecko?

Nie zdążyłam napisać w dzieciństwie do siebie dorosłej jakichś szczególnych listów ze szczególnymi instrukcjami, dlatego teraz nadrabiam i piszę do wnuczek.

Słowa mają znaczenie. To oczywiste i to ukryte.



Dziś zamiast Ireny i Ilony, te dwie modelki powyżej: (Chloé, wiosna 2020)...

PS. Ponieważ nie mam jeszcze wnuczek, moja Mama przeczytała ten tekst i przypomniała mi, że Iwonę dostałam od wuja Stasia, a Irenę – od wuja Jasia.

Teraz wystarczy, że moi synkowie o tychże imionach ożenią się z kobietami o imionach moich lal, które dostałam od ich imienników i będę mogła pleść dalej swoją opowieść o nieskończoności przyczyny i skutku.

Samo się pisze.



Andrzej Książek

Nauka

Nie w centrum a na obrzeżach. Bez żądy i pragnienia. Im więcej tym lepiej. Kiedy ustało wrzenie pojawiła się przestrzeń nad głową spokoj nieba.

Droga

Droga którą wszyscy podążają. Mijają spróchniałe powalone drzewa. Gnijące rośliny kwiatów ozdobnych. Jednodniowe owady. Konstrukcje umysłu których celem było przetrwać.

Dom w którym wszyscy znajdą schronienie przed upływem czasu. Trwałego nieistnienia w jakiegokolwiek postaci.

Rzecz o przemijaniu

Pomyśl o fali na rzece. O chmurach. O deszczu który wsiąkł w wysuszoną ziemię.

O błyskawicy która w letnią burzę przecięła niebo. O żywotnych siłach które z czasem opuszczają ciało. O chwili która przemija bez możliwości powrotu.

